Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 25 kwietnia 1930. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA:
koszłuje z dostawą w miejscu:

| | | |
|---|---|---|
| miesięcznie | —·90 | Zł. |
| kwartalnie | 2·70 | „ |
| półrocznie | 5·40 | „ |
| rocznie | 10·80 | „ |

Prenumerata zamiejscowa:

| | | |
|---|---|---|
| miesięcznie | 1 | zł. |
| kwartalnie | 3 | „ |
| półrocznie | 6 | „ |
| rocznie | 12 | „ |

# HASŁO

OGŁOSZENIA:

| | | |
|---|---|---|
| Strona . . . . | 350 | Zł. |
| 1/2 strony . . . | 175 | „ |
| 1/4 „ . . . | 90 | „ |
| 1/8 „ . . . | 45 | „ |
| 1/16 „ . . . | 30 | „ |
| 1/32 „ . . . | 15 | „ |

Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 5. I. p. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 17. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok V

## Syndetykon polityczny na ratuszu.

Gospodarka naszej Rady miejskiej zależna jest od dobrej woli poszczególnych partyj, wchodzących w jej skład. Jak dotychczas sprawy bieżące załatwiane bywały galanterją polsko-żydowskich wspólników i przeto większych tarć nie było, gdyż co uchwalało koło polskie, zatwierdzali żydzi — co zaś postanawiało koło żydowskie, zatwierdzali Polacy.

Metoda jednak takiego rządzenia miastem nie jest zbawienną i musi doprowadzić prędzej czy później do wstrząśnień. Źle jest, jeśli jedna połowa Rady idzie bezkrytycznie za uchwałami drugiej i źle jest jeśli jedna połowa dla miłej zgody uchwala sprawy, które nie są w jej mniemaniu sprawiedliwe. Trzeba koniecznie znaleść drogę współpracy realnej polsko-żydowskiego bloku na Ratuszu a nie iść po linji najmniejszego oporu, gdyż czasy są zbyt poważne i ciężkie dla naszego miasta, aby można nim rządzić grzeczną ustępliwością sojuszników bloku.

Katastrofalne stosunki finansowe i z tem niemożliwość przystąpienia do energicznej akcji rozbudowy, paraliżują rozpęd całej maszyny magistrackiej, do czego dochodzi groźna kwestja bezrobocia i coraz mniejszy napływ podatków, rzecz całkowicie zrozumiała w epoce ogólnej pauperyzacji. W takich chwilach trzeba wytężonej i aktywnej pracy całego zespołu radnych i magistratu, aby spraw miasta nie doprowadzić do ruiny.

W najbliższym czasie powinna się utworzyć sekcja finansowa, któraby specjalnie pracowała nad uzyskaniem kredytów czy to w kraju, czy za granicą, gdyż wieczne obietnice warszawskich dygnitarzyków nie ruszą sprawy z miejsca a Rada obarczona spuścizną swoich poprzedników, którzy lekkomyślnie szafowali miljonami może się załamać pod ciężarami, jakie tamci na nią nałożyli. Sprawa rzeźni miejskiej nie jest ciężarem przejściowym, trzeba sobie to jasno powiedzieć, jeżeli nawet uzyskamy pożyczkę na wykończenie tejże, nie będzie ona wcale przez pierwsze lata rentownem przedsiębiorstwem i miasto będzie musiało grube sumy dopłacać do niej.

Budżet miejski na rok 1930 obejmuje również wiele nierealnych pozycyj, o których w następnym numerze pomówimy.

Utrudnieniem rządów na Ratuszu jest nasza ogólno-polska plaga wybierania ludzi nie pod kątem widzenia fachowości, lecz partyjnictwa.

(C. d. n.) K.

## 3 Maja.

Komitet uroczystości czyni starania, aby uroczystość 3 maja wypadła jak i w latach ubiegłych poważnie i godnie.

Festival na placu Kazimierza zapowiada się bardzo dobrze. Festival rozpocznie hejnał z obu wież, odegrany przez trębaczy. Również przedstawienie Sokola zapowiada się doskonale.

## Refleksje poświąteczne.

Chociaż nie było całkowicie suchych świąt, to przyznać trzeba, że w tym roku piło w Tarnowie znacznie mniej niźli w ubiegłych latach a również i stoły nie uginały się pod ciężarem wędlin i przekładańców. Święta przeszły pod znakiem oszczędności.

Nie można tego samego napisać o naszej stolicy.

W Warszawie sprzedano na święta przeszło 300 tysięcy litrów napojów wyskokowych za sumę przeszło 2 i pół miljona złotych.

Ile warszawiści pochłonęli wędlin i ciast niechaj świadczy fakt, że podczas świąt apteki sprzedały około 500 kg. oleju rycynowego.

## Sprawa Składnicy.

Był spontaniczny odruch społeczeństwa. Zebrano się, by ratować polską instytucję. — Zdawało się, że znajdą się ludzie, co to i grosz i pracę dadzą, by ratować instytucję. Tymczasem miesiące mijają, Składnica kurczy się i kurczy. Ugoda z dłużnikami coraz trudniejsza, stosunki coraz gorsze, a komitet ratunkowy gdzieś ugrzązł. A ratunek nie jest zbyt trudny. Dwustu zainteresowanych niechaj złoży bezprocentowo na kilka lat po 500 zł. a i ugoda z dłużnikami dojdzie do skutku i Składnica się ruszy.

## Delegatura Touring Clubu w Tarnowie.

Dowiadujemy się, że O. T. C. zorganizowało sekcję samochodową w Tarnowie, na czele której stanął p. inż. Giżbert Studnicki, dyrektor budownictwa miejskiego.

Delegatura O. T. C. ma na celu zorganizowanie ruchu automobilowego w naszym powiecie, niesienie pomocy przejezdnym automobilistom tak warsztatowej jako też informacyjnej.

Delegatura wchodzi w kontakt z kupcami akcesorjów automobilowych w Tarnowie, wywalczając dla członków Touring Clubu znaczne zniżki.

Również hotele i garaże będą w stałym kontakcie z delegaturą, dając duże zniżki dla członków O. T. C.

Delegatura O. T. C. ma zamiar skupić wszystkich sportowców automobilistów naszego powiatu, urządzając bardzo piękne wycieczki.

Bliższych informacji udziela prezes delegatury p. inż. Giżbert Studnicki, ul. Prez. Narutowicza 2. I. p. od 4—5 oraz w biurze budownictwa na ul. Wałowej od 10—11 rano.



## 1 maja.

Obchód 1 maja będzie jak corocznie święcony pochodem i przemówieniami. Jak się dowiadujemy organizuje się w Tarnowie 4 pochody P. P. S., Bundu, Poale Syon i Frakcji Rewolucyjnej.

Policja przedsięwzięła wszelkie środki zapobiegawcze aby wszystko odbyło się w tym dniu w ramach przez ustawy przewidzianych.

## O dworzec autobusowy.

Już wielokrotnie pisaliśmy o konieczności wybudowania w Tarnowie dworca autobusowego, któryby umożliwiał należytą kontrolę nad świetnie rozwijającym się ruchem autobusowym. Aczkolwiek dwie firmy złożyły oferty, chcąc własnym kosztem wybudować dworzec autobusowy, magistrat nie załatwia tej piekącej sprawy, nie wiadomo z jakiej przyczyny.

Rozkład jazdy ustalony przez Dyrekcję Robót Publicznych w Krakowie nie jest wcale przestrzegany, tak iż często się zdarza, że pasażer przybywa zdaleka koleją, sądząc z rozkładu że znajdzie połączenie, a tu autobusu już niema, albo wcale nie było w tym dniu i naraża się człowieka na wielkie koszta.

Czas więc już najwyższy, aby magistrat tę sprawę rozważył i oddał wybudowanie dworca temu przedsiębiorstwu, które największe korzyści miastu gwarantuje.

Sprawa jest pilna.

## Wódka podrożeje o 10 proc.

Min. skarbu zdecydowało podwyższyć ceny wyrobów Monopolu Spirytusowego.

Podobno podwyżka ma wynosić około 10 proc. i wprowadzona będzie od 1 maja (urzędownie jeszcze ani wysokości podwyżki, ani terminu jej wprowadzenia nie ustalono).

W r. z. Państwowy Monopol Spirytusowy sprzedał 613,250 hektolitrów spirytusu 100 proc.; sprzedaż spirytusu wzrasta z roku na rok: w r. 1927 sprzedano 501,370 hl., w r. 1928 zaś 596,290 hl.)

Do spożycia w r. z. przeznaczono 481,250 hl., co stanowi 1.56 litra spirytusu na głowę. Wzrost spożycia w stosunku do r. 1928 wynosi 1½%, a więc przy uwzględnieniu przyrostu

ludności nie podniósł spożycia w przeliczeniu na 1 mieszkańca i jest stosunkowo nieznaczny w zestawieniu z wzrostem sprzedaży na cele pozatrunkowe.

(W r. z. sprzedano na cele lecznicze i przemysłowe oraz do wyrobu mieszanek napędowych i denaturatu 132 tys. hl. czyli o 10.1 tys. hl. więcej niż w r. 1928. Stały wzrost sprzedaży na te cele świadczy o konsekwentnem dążeniu do przeniesienia punktu ciężkości na spirytus pozatrunkowy).

Jest rzeczą charakterystyczną, że wzrost spożycia spirytusu trunkowego zaznaczył się w woj. zachodnich: w woj. poznańskiem spożycie wynosiło 2,03 litra na mieszkańca (w r. 1928 tylko 1.90 litra), w pomorskiem 1.69 (1.57), w śląskiem 1.73 (1.27).

Natomiast spadło spożycie spirytusu w woj. południowych: krakowskiem 1.68 (1.85), lwowskiem 0.95 (1.04), stanisławowskiem 0.86 (0.96) i tarnopolskiem 0.80 (0.85).

Przoduje w pijaństwie Warszawa, wypijająca 5.70 litrów na głowę w r. z. w r. 1928 tylko 4.88 litra.

Min. skarbu podnosi cenę spirytusu uważając, że wódka jest u nas za tania. Wzrost ceny odbije się na spadku spożycia bez uszczuplenia dochodów skarbu, które wynosiły w r. z. z Monopolu Spirytusowego 589.3 mil. zł.

## Kredyt dla rolnictwa polskiego.

Według prasy angielskiej, londyński bank Hambros zawarł umowę z Państwowym Bankiem Rolnym, w myśl której bank angielski zakupi obligacyj hipotecznych Banku Rolnego na sumę 2 i pół miljona funtów szterlingów (około 110 miljonów złotych) Tranzakcja będzie zrealizowana natychmiast po cofnięciu angielskiego zakazu emisji pożyczek zagranicznych, co ma nastąpić w maju.

## O regulację ulic.

Z ulicy Bandrowskiego na ul. Krakowską prowadzi koło browaru Sanguszki przecznica prywatna, którą ks. Sanguszko już dawno ofiarował bezpłatnie miastu pod warunkiem uregulowania tej ulicy. Aczkolwiek organa magistrackie już od lat do tej sprawy się zabierają — ulica nie może jakoś być uregulowaną chociaż koszta tej regulacji są znikome.

Również koło nowego Sądu, który już w najbliższych dniach ma być oddany do użytku, chodniki nie są jeszcze urządzone, ziemia leży pagurkami kilkumetrowymi tak, że podczas deszczu cudem tylko można się przedostać przez błota.

## Dlaczego?

**Dlaczego** zamiata się ulice o tej porze, kiedy młodzież pędzi do szkół?

**Dlaczego** nie skrapia się ulic?

**Dlaczego** na schodach Ratusza urządzają sobie przekupnie jadalnie zanieczyszczając wejście do Magistratu.

**Dlaczego** pewne domy na ulicach głównych wyglądają jak obdrapane rudery, a komisja mająca dbać o czystość i estetyczny wygląd miasta nie poleci chociażby obielić ścian?

**Dlaczego** strażnik na plantach nie uważa aby papierów nie rzucano na trawniki?

**Dlaczego** cena masła jest w każdym sklepie inna, czy komisja cennikowa urządza kontrole lotne?

## II. Loterja Fantową Związku Strzeleckiego „Strzelot II“.

Chciałbyś mieć swój własny rower, by odbywać latem ciekawe wycieczki krajoznawcze? Niemasz jeszcze w domu aparatu radjowego, który niesie wieści z całego świata. Brakuje ci całego szeregu niezbędnych a praktycznych przedmiotów codziennego użytku i nie jesteś w stanie ich kupić? Jeżeli masz choć trochę szczęścia, zdobędziesz to wszystko łatwo, kupując za jeden złoty los II. Wielkiej Loterji Fantowej Związku Strzeleckiego „Strzelot II“.

Loterja ta bowiem, w spisie blisko 20.000 fantów przeznaczonych do wygrania, ma cały szereg cennych przedmiotów jak: motocykle, rowery, konie wierzchowe i robocze, krowy mleczne, maszyny do pisania i do szycia, gramofony, meble, a nawet dwa auta, jedno dwu, a drugie czteroosobowe. Kupić los za jeden złoty opłaci się całkowicie, bo najskromniejszy fant przedstawia wartość 5 złotych.

Ciągnienie tej loterji w dniach 28—30 lipca br. Losy wysyła Biuro Loterji: Warszawa, Wilcza 55 m. 14, konto P. K. O. 21 880.

## Typy od Skolimowskiego.

### Pan Dyrektor.

Przychodzi o 7-mej rano i z małemi przerwami siedzi do 11 w nocy.

Pije przez ten czas 2 czarne kawy. Od 7-mej do 11-tej wertuje wszystkie pisma i nikt wtedy w cukierni gazety dostać już nie może. Tytułują go panem dyrektorem, lecz co robi, tego nikt nie odgadnie. Zabiera z bufetu serwetki papierowe niewiadomo czy z amatorstwa czy też z praktycznych pobudek. Popołudniu kibicuje u ramistów. Co jakiś czas szepcze któremuś z gości coś tajemniczo do ucha. To są jego genjalne interesa. Pożycza sobie wtedy 2 złote.

### Pan mecenas idzie.

Już w progu krzyczy czy kawa na stole. Wogóle z przybyciem jego jest w lokalu głośno. Rozmawia z wszystkimi gośćmi a czyta „Czas“ czasem skoro się spieszy wyrywa gościom gazety z rąk. Najchętniejniej kawę wylewa na ubranie. Lubi żartować z wszystkich, lecz obraża się łatwo.

### Pan radca.

Pan radca zjawia się się punktualnie o 9-tej, a jeśli jego miejsce przy oknie jest zajęte, traci humor. Nienawistnym zwrokiem patrzy poprzez Głos Narodu na intruza, który się ważył zająć jego stary stolik.

Po przeczytaniu gazety robi głośne uwagi o polityce i o głupkach, którzy są na stanowisku a robią wszystko źle. Ulubiony temat rozmowy jego to marchew jadalna i kwiaty doniczkowe. Na ten temat zamęcza ludzi.

### Drugi mecenas.

Ten zjawia się wieczór. Przysiada się do stołu mecenasów, zbierając wszystkie gazety. Kurczy się, aby Kajtuś go nie spostrzegł, bo nie lubi nic zamawiać najwyżej szklankę wody.

W sobotę ostendacyjnie i głośno zamawia 1 ciastko z kremem, które długo zajada. W takim dniu Kajtuś musi mu 3 razy wody przynieść.

## Z Towarzystwa Ogrodniczego.

Walne Zebranie Tow. ogrod. w Tarnowie odbyło się dn. 12 kwietnia br. przy bardzo licznym udziale członków. Ze sprawozdania prezesa Dutkiewicza okazuje się, że Towarzystwo liczy 100 członków, że krzewi zamiłowanie do ogrodnictwa i sadownictwa, zajmuje się ozdabianiem kwiatami okien i balkonów, zakłada ogrody szkolne, co miało miejsce dnia 7 kwietnia w Janowicach i Rudce przy współudziale prezesa i kilku Członków Wydziału. Uroczystość święcenia i sadzenia drzewek w Janowicach wypadła wspaniale, dzięki zapobiegliwości kierownika p. Działy.

Po sprawozdaniu i dyskusji odbyły się wybory 4-ch członków Wydziału i 2-ch zastępców a na zakończenie rozdano hiacynty.

Po informacje należy się zgłaszać u sekretarza p. Włodarczyka hipoteka sądu grodzkiego.

## Z Patronatu.

Doroczne zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Opieki nad więźniami „Patronat“ stosownie do przepisu §. 43 statutu odbędzie się dnia 7. maja 1930. o godz. 5-tej popołudniu w sali posiedzeń Głównego Gmachu Sądu Okręgowego Nr. 12. I. p. przy ul. Bernardyńskiej, na które P. T. Członków „Patronatu“ Zarząd ma zaszczyt zaprosić.

Porządek czynności:

1) Sprawozdanie z działalności „Patronatu“ w roku 1929.

2) Sprawozdanie kasowe roczne i zatwierdzenie rachunków.

3) Uzupełniający wybór Członków Zarządu Komisji rewizyjnej i ich Zastępców.

Za Zarząd Patronatu

Wiceprezesowa: *Wanda Szypulina.*



## Informator tarnowsko-mościcki.

Nakładem wydawnictwa Hasło przygotowuje się wielki i dokładny informator urzędniczo-handlowy dla Tarnowa, Mościc i okolicznych powiatowych miast.

Informator ten obok dokładnego spisu ludności Tarnowa, Mościc, Dąbrowy, Pilzna, Tuchowa, Dębicy i Ropczyc obok dokładnego adresu urzędów lekarzy, adwokatów, inżynierów, przedsiębiorców i kupców będzie zawierał dokładne opisy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, fotografie objektów fabrycznych i sklepów, cyfrowo wykaże produkcje każdej Instytucji.

## Na ekranie życia.

Wiosna jest, powiedział sobie młodzieniec z fantazją, a że w maju monopolówka podrożeje, wypił podczas świąt na zapas i to tak obficie, że zdawało mu się, że jest pogromcą i chciał koniecznie policjanta obezwładnić.

Poturbowany szablą duma w aresztach policyjnych, że przecież alkohol nie jest tylko źródłem rozkoszy.

Pewien znowu obywatel w przystępie wesela świątecznego — tak sobie dla figlów, wyrwał parę młodych drzewek w ogrodzie miejskim i dumny jest, że temperament go tak „mocno“ ponosi.

Na ulicy Krakowskiej jakiś niechlujnie odziany a mocno podpity chciał rozdawać nagrody piękności nadobnym, ale że sam wyglądał jak gdyby jakaś chociażby najskromniejsza nagroda mu się przydała, dostał po zębach od takiego, co już swojej wybrance dał nagrodę piękności.

Na ulicach już wiosna w całej pełni.

Pierwsi jej zwiastuni, to chłopaki z fiołkami zaprawianemi tanim perfum różanym. Panie już wyłaniają się z okryć futrzanych a dziadzio Skolimowski kupił nową płachtę na werandę.

Dzieci podziwiają na ulicach baloniki i takie blaszane robaki „co same chodzą“ a kosztują tylko 50 groszy.

W ogrodzie strzeleckim kursują już wózki z mamkami i panem wojskowym a dzieci zaflirtowanych piastunek wylatują z wózków jak dawniej.

Wniesiono protest do Magistratu śpiewaczych parek, że ogród wieczór się zamyka, a oni muszą aż na piaskówkę chadzać by księżycowi hymny wyśpiewywać. Co znaczy? mówi jedna której włos pół metra sterczy nad głową a ma lat 15-cie do swego kompana w czapeczce szkolnej — co znaczy zamykać ogród — ogród jest dla nas, kto widział — to jest poprostu zarządzenie niekulturalne. To te kołtuny na ratuszu nie mają ani odrobiny zrozumienia dla naszych potrzeb.

My powimy tow. Batistowi a on zaprotestuje odpowiedział młodzieniec z godnością.

**J. K.**

## Z Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

Wenta na cele Towarzystwa św. Wincentego á Paulo odbyła się w niedzielę dnia 13 kwietnia br. w sali Sokoła I. przyniosła dochodu brutto 1500 zł. netto 1086 zł. 55 gr. Komitet wentowy składa na tem miejscu serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy czy to przez ofiary w naturze albo w gotówce, czy to przez swą pracę przyczynili się do osiągnięcia tych rezultatów. Ze smutkiem zaznaczyć wypada, że ta wenta wypadła słabo, pozostało dużo niewykupionych fantów, to też i dochód nie jest taki jak po inne lata, co odbić się musi ujemnie na ubogich. Dawniej interesowano się tem tak arcyhumanitarnem

Towarzystwem i pamiętano o niem, zasilając go, o ile to tylko było możliwem, to też tylko to Towarzystwo miało przywilej urządzania wenty na przysporzenie funduszów.

Teraz kiedy ustawa o opiece społecznej wyraźnie jako zakres działania nakazuje pomoc instytucjom opiekuńczym, do jakich zalicza się Tow. św. Wincentego à Paulo, to właśnie utrudnia się i to w wysokim stopniu egzystencję tego Towarzystwa, które z went czerpie główny dochód na wsparcie dla ubogich przez urządzanie went przez każde Tawarzystwo, które z dobroczynnością publiczną nie ma nic wspólnego, a przez to zabija się Towarzystwo humanitarne i dobroczynne, jakiem jest Tow. św. W. a P. bo skoro wenty odbywają się prawie co w niedzielę, to oczywiście ta ostatnia przedświąteczna udać się nie mogła. Stosownie do tradycji urządzanie went powinno należeć do Tow. św. W. a P. D.

## Najweselsze jajko wielkanocne.

Najmilsi kpiarze Tarnowa znowu chcą ucieszyć publiczność tarnowską występując dnia 1 i 2 maja w sali Kasyna, opowiadając miłe złośliwości o bliźnich i o sobie.

Figurynki są naprawdę artystycznie wykonane przez artystę malarza p. Jelenia.

Treść tej wielkanocnej szopki jest bardzo wesoła i pozwoli tarnowiakom zapomnieć na chwilę o szarzyźnie życia.

## Senzacyjne aresztowanie koncypienta adwokackiego.

Według wiadomości, które nadeszły z Jarosławia, odbyła się w Przemyślu na podstawie zarządzenia przemyskich władz sądowych rewizja w mieszkaniu dr. Wiktora Jedlińskiego, kandydata adwokackiego, zatrudnionego w kancelarji dr. Schorra.

Przeciw dr. Jedlińskiemu został wydany nakaz aresztowania i odstawienia go do więzienia przemyskiego sądu okręgowego pod zarzutem nakłaniania sędziów przysięgłych, którzy pełnili swój urząd podczas procesu Rylskiego, zakończonego, jak wiadomo 7 bm. wyrokiem skazującym, by wydali werdykt korzystny dla oskarżonego.

Według tych pogłosek, miał Jedliński w czasie rozprawy przeciw Rylskiemu konferować z sędziami przysięgłymi zamieszkałymi w Jarosławiu i namawiać ich w czasie podróży kolejowej z Jarosławia do Przemyśla, aby zaprzeczyli pytaniu w kierunku winy Rylskiego.

Jedliński przebywał przez dłuższy czas bez przerwy w Przemyślu na rozprawie Rylskiego, a nadto stale dojeżdżał tam z Jarosławia.

Nakaz aresztowania Jedlińskiego został na razie uniemożliwiony wskutek tego, że Jedliński nagle rozchorował się obłożnie. Na razie pozostaje on u siebie w domu pod dozorem policji.

Z chwilą, gdy stan zdrowia Jedlińskiego na to pozwoli, zostanie natychmiast odstawiony do dyspozycji władz sądowych w Przemyślu.

## Podróżujący oszust.

W ręce wywiadowców warszawskiego urzędu śledczego wpadł nielada ptaszek nazwiskiem Cederbaum. Osobnik ten znany zresztą na terenie stolicy niebieski ptak, grasował po całej Polsce, występując pod różnemi nazwiskami, jednak zawsze występował w roli bądź wywiadowcy policji, bądź też urzędnika min. Spraw wewnętrznych. Między innemi Cederbaum objeżdżał miasta prowincjonalne, jako kontroler teatralny min. Spraw Wewnętrznych, wzywał teatry i legitymował artystów. Był on zatem czemś w rodzaju Gogolowskiego. W Warszawie Cederbaum bawił się po restauracjach, a gdy przychodziło do płacenia rachunków, podawał się za kom. Czerwińskiego, kierownika ekspozytury śledczej trzeciego komisarjatu. Cederbauma zatrzymano nareszcie w Rzeszowie, gdzie występując jako urzędnik min. Spraw Wewnętrznych oszukał niemal wszystkich miejscowych właścicieli restauracyj i hotelów, którzy wreszcie dali o tem znać policji. Cederbauma sprowadzono do Warszawy, gdzie odpoczął wreszcie. Okazało się, że pseudo urzędnik ministerjalny był już za kratkami w urzędzie śledczym 7 razy karany za oszustwa, a 42 miesiące przesiedział już w więzieniu. Poszukiwany listami gończemi przez prokuratorów warszawskich i torańskich, Cederbaum spędzał święta w więzieniu.

Również na bruku tarnowskim ukazał się kilka tygodni temu ów obiecujący kontrolor i wywiadowca, lecz teren nie wydał mu się bezpieczny i wyjechał uszczęśliwić inne miasta.

**W pierwszej połowie maja br. zostanie otwarta wystawa obrazów art. mal. Fr. Rom. Rutkowskiego p. t. Pamiętnik z wszechświatowej wojny — pierwsza serja.**

## Kronika.

KRADZIEŻE. Ostatnio dokonano kradzieży systematycznych w składzie włósienia Michaela Höniga w Tarnowie przy ul. Widok, wyrządzając szkodę na sumę przeszło 9000 złotych. Wdrożone dochodzenia policyjne ustaliły, że sprawcy skradziony towar ukrywali na cmentarzu izraelickim w Tarnowie, skąd go następnie zabrali i częściowo sprzedali. Pod zarzutem kradzieży, zostali zatrzymani: Jan Boś Peissach i Szymon Weissmanowie z Tarnowa, oraz za paserstwo Aron Guttman również pochodzący z Tarnowa, których oddano do dyspozycji Pana Prokuratora.

DNIA 21 kwietnia 1930 r. została zatrzymana i oddana do dyspozycji władz sądowych, Zofja Mazur, bez stałego miejsca zamieszkania, która dnia 19.IV br. dokonała kradzieży kieszonkowej na szkodę Jana Brilla zamieszkałego w Mościcach koło Tarnowa, któremu skradła gotówkę około 200 zł. i 200 marek niemieckich i dokumenta osobiste.

POBICIE. Dnia 21 kwietnia wieczorem, niejaki Kaufman Wagschlag z Tarnowa pobił w Mieszkaniu Sarę Sturm z Tarnowa. Rodzina pobitej oddała ją na leczenie do szpitala. Sprawą tą zajęła się policja i przekaże władzom sądowym.

POPARZENIE. Dnia 15. IV br. dwuletnie dziecko Jana i Marji Zdebskich w Tarnowie przy ul. Nadbrzeżna-dolna, wpadło do szaflika z gorącą wodą, doznając silnego oparzenia i skutkiem tego dnia następnego zmarło. Zdebscy niewątpliwie będą odpowiadać przed sądem za zaniedbanie należytego nadzoru nad dziećmi.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. nia 21.IV br. Stanisław Skorupa z Radlnej pow. Tarnów, naprawiając rewolwer bębenkowy do którego dorabiał naboje, przypadkowo wystrzelił, raniąc się w brzuch i skutkiem tego w tym samym dniu zmarł w Szpitalu.

ZA GWAŁTOWNE targnięcie się na funkcj. P. P. będących w służbie w celu wdaremnienia czynności służbowych, zostali zatrzymani przez policję dnia 19.IX br. Władysław Smalarz, zaś dnia 20.IV Władysław Nowak i Stanisłowa Malinowska, wszyscy z Tarnowa.

## Lampka oliwna Zegadłowicza.

Po kilkutygodniowym milczeniu odegra dnia 4 maja Stały Teatr Tow. Muzycznego „Lampkę Oliwną" Zegadłowicza. Staranna obsada i nowe dekoracje napewno wzbudzą podziw Tarnowiaków. W niepospolitej sztuce Zegadłowicza kreacje aktorskie nie są łatwe — mimo to adepci Stałego Teatru wywiązują się z trudnego zadania tak świetnie, że jesteśmy przekonani o ich wielkiem powodzeniu, jakie zdobyliby nawet w teatrze zawodowym.

## W sprawie Engelhardta.

Dziś odbyła się w Sądzie rozprawa ugodowa Samuela Engelhardta przeprowadzona przez S. S. O. dr. Smoleckiego jako komisarza ugodowego. Sprawa została ugodowo załatwiona, albowiem 90% wierzycieli wypowiedziało się za przyjęciem 25%.

## Godne pochwały.

Pani B. Niedzielska żona niedawno zmarłego ś. p. Michała Niedzielskiego, zasłużonego obywatela tarnowskiego, postanowiła warsztat tak wiele lat prowadzony przez jej ś. p. męża dalej prowadzić. W tym celu zaangażowała najwybitniejszą siłę fachową w Tarnowie do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Mamy nadzieję, że nie tylko dotychczasowi klijenci ś. p. Niedzielskiego lecz i ci wszyscy, którzy chcą być dobrze i tanio ubrani popą tą starą i renomowaną firmę.

## PODZIĘKOWANIE.

Najlepszemu człowiekowi i Doktorowi J. W. P. Schützerowi z głębi serca dziękujemy za szczęśliwe przeprowadzoną operację naszej córce oraz troskliwą opiekę. J. W. P. Doktorom: Bloch, Mercowej, Zbigniewiczowi, Jaworowskiemu i Szorowi serdecznie dziękujemy za pomoc i leczenie. Wreszcie siostrom i całemu personalowi szpitala żyoowskiego składamy „Bóg zapłać".

*Alfredostwo Ciszkiewiczowie.*

## Podziękowanie.

JWP. Adolfowi Schwarzbartowi prymarjuszowi Szpitala w Krakowie oraz JWP. Hamerschlagowi sekundarjuszowi za przeprowadzenie ciężkiej operacji i wyratowanie od śmierci, zaś Siostrze Pauli za troskliwą opiekę składam serdeczne podziękowanie.

*Roman Sypek*

naczelny sekretarz Sądu — Tarnów.

**Wydawca i odpowiedzialny Redaktor [illegible]. — W drukarni [illegible] w Tarnowie.**